

K.M.S, Życie się bawi nami

Kiedy słyszeli mój krzyk, obracali się plecami
może dlatego nie umiem mówić, tak przecież ufamy sobie
znam monotonię, przeszłość która nie wybacza
setki wspomnień, chora insomnie, życie bez zasad
mamy tylko jedną szansę by naprawić to mała
i to nie tak że nie wierzę w nas, czuje że wraca to
co było wcześniej, chyba roztapiam serce
multum starań i wiem że to wszystko uda się poskładać jeszcze
w niektórych przestałem już wierzyć
byli wtedy gdy sięgałem rękami by mogli przeżyć coś
teraz gdy u nich się układa najlepiej
moje ręce wyciągnięte do nich, czują ich niechęć
szepem wymawiam marzenie, które chowa się za strachem
jeśli ktoś uwierzy we mnie może w końcu się odnajdę tu
gdzie ludziom wcale nie jest łatwo zawalczyć
bo kłamstwo nie lubi prawdy a żyje nim prawie każdy

Nauczyłem się udawać że jest dobrze
to dlatego ciągle błądzę
czuje że w moment mogę stracić kontrolę
nad tym kim jestem przy Tobie i przy nich
to chyba chore

Biorą mnie za optymistę, za tym idzie wiele kosztów
powiedz kogo nie zamęczy udawanie podczas rozmów
i pytania prosto z mostu, jak tam żyjesz jak leci
uśmiech odpowiada dobrze, chociaż dusza szuka części
bo po co mam Ci mówić że zdrowie się ze mną kłóci
że czuje się coraz gorzej w grupie jakichkolwiek ludzi
mam ochotę być sam i przymierzam się do zmian ciągle
sięgam pamięciom zmiany nie kończą się dobrze
i weź mi powiedz dlaczego
jednemu wciąż się układa a inny żyją nadzieją
czemu dobre osoby na które patrzę co chwile
żyją gorzej niż Ci którzy zniszczyli już komuś życie
nieistotne jest ile ran zada Ci ten świat a
to ile siły masz by zagoić je od tak łatwo
znajdź swoje światło, kryje się w małych rzeczach
a nikt za Ciebie nie znajdzie przecież przyczyn twego szczęścia

Jeśli zostałeś kiedyś sam to też znasz te spojrzenia,
myśli w trybie przerażenia, uczucia których się zmieniać nie da
miałem marzenia myślałem o nich realnie,
życie pesymistę ze mnie zrobiło całkiem banalnie
głupie szanse które ważne były dla mnie utraciłem
i przez maskę nie wiem który z nas to zrobił więc się myle już
kto mną steruje kiedy wpadam w nerwów zamieć
i zmienia wciąż za mnie zdanie, nie umiem zdecydowanie iść
po swoje cele, już ich nie zostało wiele
i nie wmówisz mi już nigdy że istnieje przeznaczenie
mam wrażenie że ta ziemia kręci się dziś w drugą stronę,
bo wciąż patrzę się za plecy, rujnuje mnie obraz wspomnień
ot tak sobie z nudów nie wyrzucę uczuć które kryje
litery płatają się w głowie, już nawet nie wiem co pisze
widzę biały ekran znowu i wypełnię go myślami
byś mógł zrozumieć że to mi dodaje siły by walczyć